

OPOWIADANIE - „POCIESZAJKI DLA MALUCHÓW”

Ada była bardzo dumna z tego, że po wakacjach pójdzie do szkoły. Będzie miała kolorowy plecak, a w nim książki, zeszyty i piórnik z przyborami. Bardzo chciała się nauczyć samodzielnie czytać, bo obiecała Olkowi, że w przyszłości to ona przeczyta mu bajkę na dobranoc, a nie odwrotnie. Na zakończenie ostatniego roku w przedszkolu zaproszono wszystkich rodziców, a młodsze grupy zadbały o niespodzianki: zaśpiewały pożegnalne piosenki i wręczyły starszacom samodzielnie przygotowane sadzonki drzewek szczęścia w małych doniczkach. Grupa Ady odwdzińczyła się przedstawieniem teatralnym dla maluchów o misiu, który trafił do przedszkola i niczego nie potrafił robić samodzielnie: nie umiał sam jeść, ubierać się, wiązać sznurowadeł i budować domku z drewnianych klocków. Nie wiedział nawet, że przed jedzeniem trzeba myć łapki, ani nie znał słów: „proszę, dziękuję, przepraszam”. Ten miś musiał się wszystkiego nauczyć w przedszkolu, a dzieci mu w tym pomagały. Był to teatrzyk kukielkowy, w którym Ada przedstawiała postać dziewczynki o imieniu Basia. Tomek trzymał kukielkę niedźwiadka, a Basia uczyła misia, jak należy myć łapki: –

O! Popatrz, misiu, tu jest łazienka,
wodą się zmywa farbę na rękach,
a ty masz łapki całe w powidłach,
więc musisz użyć wody i mydła!

Piotrek, Janek i Paweł poruszali kukielkami zielonych żabek i śpiewali piosenkę:

Kum, kum, kum! Rech, rech, rech!
Było przedszkolaków trzech.
Hopsa, w lewo! Hopsa, w prawo!
Skaczą zwinnie. Bravo! Bravo!
Ucz się, misiu, z nimi ćwicz,
skacz i do dziesięciu licz!

Tu następowała wyliczanka do dziesięciu: jeden, dwa, trzy, cztery, pięć i tak dalej... Potem na scenie pojawiły się symbole pór roku: słońce, bałwanek, kasztany i skowronek. Dzieci z młodszych grup doskonale wiedziały, które symbolizują wiosnę, lato, jesień i zimę. Na zakończenie przedstawienia wszystkie starszaki ukłoniły się pięknie i wyrecytowały:

– Nie płaczcie, kochani, gdy nas tu nie będzie,
nasz wesoły uśmiech zostawimy wszędzie,
a gdy po wakacjach znajdziemy się w szkole,
będziemy wspominać kochane przedszkole!

Młodszy dzieciom bardzo podobało się przedstawienie, a po spektaklu wszyscy chcieli obejrzeć z bliska kukielki. Ada stanęła pod oknem i przyglądała się swoim koleżankom i kolegom. Z jednej strony cieszyła się na myśl o szkole, z drugiej jednak czuła, że będzie tęsknić.

– Trochę mi smutno – powiedziała do Kasi.

– Mnie też – odpowiedziała dziewczynka. – Nauczyłam się tutaj pisać swoje imię: K A S I A
– przeliterowała.

– A ja się nauczyłam sama korzystać z łazienki, bo jak byłam mała, to nie umiałam spuszczać wody
– dodała Ada.

– Piotrek mi pokazał, jak bezpiecznie zjeżdżać ze zjeżdżalni i wspinać się po drabinkach.

- Mnie też! – I umiemy już rozpoznawać kształty: kółka, trójkąty, prostokąty i kwa... kwa...
 - zająknęła się Kasia.
 - Kwadraty – dokończyła Ada.
 - Tak! Kwadraty!
 - I co jeszcze?
 - Pani pokazała nam, jak się kroi warzywa, tak żeby się nie skaleczyć.
 - I już umiemy same zrobić sałatkę z majonezem – odparła z dumą Ada.
 - A pamiętasz, jak lepiłyśmy pączki z piasku do naszej cukierni? Tomek ugryzł jednego i pani kazała mu szybko wypłukać buzię. – Cha, cha! Nigdy tego nie zapomnę.
 - I piekliśmy ciasto na Dzień Mamy, a wyszedł nam zakalec!
 - Pamiętam. Pani poląła je rozpuszczoną czekoladą i powiedziała, że takie ciasto jada się we Francji.
 - Było bardzo dobre. Wszyscy prosili o dokładkę. Dziewczynki wymieniły jeszcze wiele wesołych wspomnień i obiecały sobie, że będą odwiedzać swoje przedszkole i ulubioną panią. Pożegnały się z innymi dziećmi, z kucharkami, panem „złotą rączką”, który potrafił naprawić każdą rzecz, a nawet z zabawkami. Przed wyjściem z przedszkola Ada położyła coś ukradkiem w swojej szafce w szatni.
 - Co tam zostawiłaś? – zdziwiła się mama.
 - Zostawiłam pudełko z pocieszajkami.
 - A co to są pocieszajki?
 - To są kolorowanki ze zwierzątkami. Powiedziałam pani, że jak jakiś maluch będzie płakał, to może mu dać taką kolorowankę i poprosić, żeby pomalował smutne zwierzątko. Ja też kiedyś płakałam za tobą w przedszkolu i wtedy pomalowałam krowę na żółto. Świeciła jak słońce i od razu mi było lepiej.
 - To wspomniały pomysł – mama spojrzała z podziwem na Adę i mocno ją przytuliła.
 - Pa, pa! Przedszkole! – powiedziała Ada. – Kiedyś cię odwiedzę.
- Rozmowa na temat opowiadania.
 - Co przygotowała grupa Ady na pożegnanie przedszkola?
 - Co przygotowali młodszy koledzy?
 - Co robiły Ada i Kasia? – Kogo pożegnała Ada?
 - Co to były pocieszajki Ady?
 - Gdzie je zostawiła?